



Perpetuum mobile i kamień filozoficzny

Życie nie jest łatwe – trzeba mieć co jeść, w co się ubrać, gdzie mieszkać. Dlatego ludzie muszą stale produkować nowe dobra, wytwarzać energię, świadczyć usługi. Najpewniejszym sposobem, aby to wszystko zapewnić, jest rzetelna praca i przestrzeganie prostych zasad, chociażby takich, żeby nie wydawać więcej pieniędzy, niż się posiada, albo nie sprzedawać towaru taniej, niż się go kupiło lub wytworzyło. Te proste reguły, chociaż prowadzą do dobrobytu pewniej niż wszelkie inne, mają jednak zasadniczą wadę – wymagają wysiłku, cierpliwości i czasu. Nic więc dziwnego, że znajdują się ludzie, którzy próbują iść na skróty. Jedni stosują nieuczciwe sposoby bogacenia się, inni

zajmują się tym również politycy i w ten sposób chcą rozwiązać poważne problemy gospodarcze lub społeczne kraju.

Taki właśnie charakter mają działania, jakie podejmują już od wielu lat kolejne polskie rządy w dziedzinie publicznej ochrony zdrowia. Odrzucają oczywistą prawdę, że za ograniczoną ilość pieniędzy nie zapewni się nieograniczonej ilości świadczeń. Nie akceptują faktu, że za usługę w szpitalu trzeba zapłacić więcej, niż kosztowało jej wytworzenie. Zamiast tego przedstawiają coraz to nowe pomysły na „reformę” służby zdrowia, wracając często do rozwiązań, które dopiero co odrzucili. Mogą przy tym

„ Polskie rządy odrzucają oczywistą prawdę, że za ograniczoną ilość pieniędzy nie zapewni się nieograniczonej ilości świadczeń ”

liczą na szczęście w hazardzie lub spadek po wujku. Jest jeszcze trzecia grupa – ci, którzy wierzą, że są jakieś cudowne sposoby wytwarzania dóbr bez pracy i przestrzegania zasad.

Symbolami tej ostatniej postawy stały się dwa pojęcia: kamień filozoficzny i perpetuum mobile. Kamień filozoficzny miał być substancją, za pomocą której metale nieszlachetne można by przekształcić w drogocenne złoto, a perpetuum mobile maszyną, która raz uruchomiona mogłaby pracować w nieskończoność bez potrzeby ciągłego dostarczania energii.

Wiele wieków temu, gdy prawa przyrody nie były jeszcze taką oczywistością jak obecnie, obie te idee mogły być traktowane z całą powagą, a ludzie, którzy trudnili się ich urzeczywistnieniem, mogli uchodzić za naukowców i cieszyć się szacunkiem jako potencjalni dobrodzieje ludzkości. Dzisiaj jednak poszukiwanie kamienia filozoficznego lub budowanie perpetuum mobile należy uznać za dziwactwo lub żart. Mimo to są jeszcze ludzie, którzy rzeczywiście się tym zajmują, poświęcając czas i pieniądze. Jeśli robią to jako osoby prywatne – pół biedy, gorzej, gdy

zawsze liczyć na szerokie grono ekspertów. Nic wszakże nie daje takiej pewności pracy, jak próba realizacji utopii.

Już za parę dni rozpocznie się kolejne Forum Ekonomiczne w Krynicy, a w jego ramach Forum Ochrony Zdrowia. Jak można przypuszczać, rządzący przedstawią na nim szczegóły dotyczące swoich nowych pomysłów na perpetuum mobile i kamień filozoficzny w lecznictwie. Jednym z nich będzie zapewne zapowiadana przez ministra zdrowia zmiana sposobu płacenia za świadczenia zdrowotne: nie za sam fakt leczenia, ale za jego efekt. Innym – proponowana przez prezes Pachciarz decentralizacja NFZ i ponowne powołanie urzędu nadzoru nad ubezpieczeniami zdrowotnymi, czyli coś na kształt reaktywacji kas chorych. O dopasowaniu koszyka świadczeń gwarantowanych do nakładów, o wprowadzeniu współpłacenia za niektóre świadczenia zdrowotne, o likwidacji limitowania świadczeń i wolnej konkurencji między szpitalami nikt z rządu zapewne nie wspomni. To zbyt banalne, wręcz prymitywne rozwiązania. ■